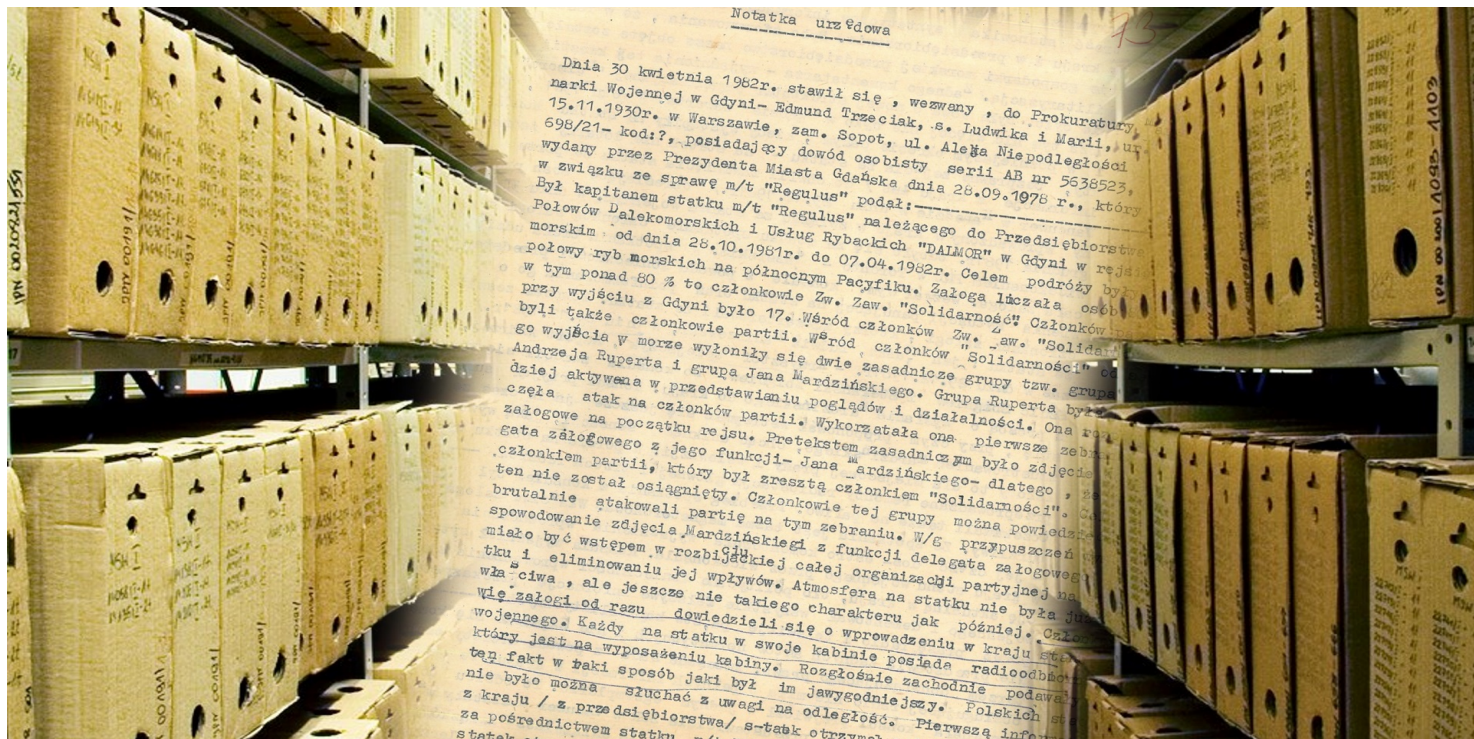


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/archiwum-ipn/60228,Stan-wojenny-nieznana-historia-IPN-Gdansk-prezentuje-unikatowe-niepublikowane-wc.html>



ŹRÓDŁO HISTORYCZNE

Stan wojenny - nieznana historia. IPN Gdańsk prezentuje unikatowe, niepublikowane wcześniej nagranie

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

10.12.2019

Trawler „Regulus”, którego stan wojenny został u wybrzeży Kanady, 23 grudnia 1981 r. zawinął do Vancouver. Tu doszło do przedziwnej dyskusji z

komunistycznym dyplomata. Prezentujemy autentyczne nagranie z tej rozmowy i dokument opisujący sytuację na statku.

Cenny nabytek

W czerwcu 2003 r. do zasobu Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (ówczesnie Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów) zostały przekazane z Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni akta wytworzone przez Prokuraturę Marynarki Wojennej w Gdyni. Wśród przejętych materiałów znalazł się szereg spraw prowadzonych w okresie stanu wojennego, w tym akta o sygnaturze Pm.D. II 61/82, którym nadano sygnaturę IPN Gd 267/8051.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. w wielu zakładach pracy na terenie Polski NSZZ „Solidarność” zorganizował strajki i protesty; w miastach dochodziło także do demonstracji. Mniej znany jest fakt, iż do protestów dochodziło także na polskich statkach przebywających na dalekich rejsach. Jednym z nich był należący do Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Dalmor” w Gdyni trawler „Regulus”.

Syntetyczny opis wydarzeń, do jakich doszło na przełomie 1981 i 1982 r. na „Regulusie”, zawiera notatka służbowa sporządzona 30 kwietnia 1982 r. przez podprokuratora Prokuratury Marynarki Wojennej Marka Kruminisa-Łozowskiego z rozmowy z kapitanem trawlera Edmundem Trzeciakiem. Licząca cztery strony maszynopisu notatka przedstawia sytuację na statku między 28 października 1981 r. a 13 stycznia 1982 r.

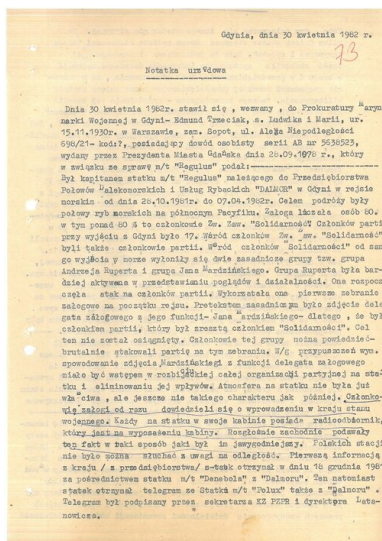
Napięta atmosfera na pokładzie

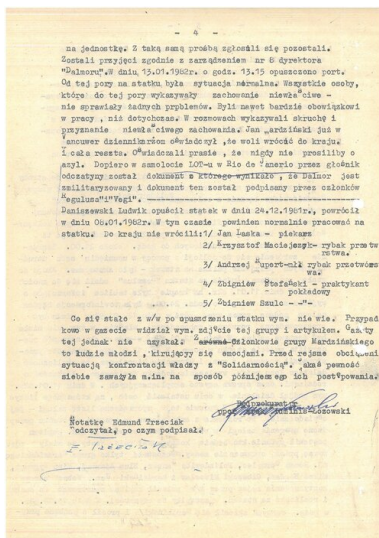
„Regulus” przebywał na łowiskach zlokalizowanych na północnym Pacyfiku. Z liczącej 80 osób załogi ponad 80 proc. należało do NSZZ „Solidarność”, a 17 do PZPR (trzeba tu zaznaczyć, że niektóre osoby były członkami i partii, i związku). Według kapitana już od początku na statku panowała atmosfera konfliktu. O wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce rybacy dowiedzieli się z rozgłośni zachodnich, które były odbierane przez znajdujące się w kabinach radia. Jak zaznaczył Edmund Trzeciak: *Rozgłoszenie zachodnie podawały ten fakt w taki sposób, jaki był im najwygodniejszy*. Pierwsza informacja z kraju dotarła dopiero 18 grudnia; był to telegram podpisany przez dyrektora „Dalmoru” Jerzego Latanowicza i sekretarz KZ PZPR Krystynę Świerczek. Zawierał on syntetyczne informacje o normalnej pracy w przedsiębiorstwie oraz zawieszeniu działalności organizacji związkowych, jednak bez dokładnych wyjaśnień, jakie wiążą się z tym obostrzenia i konsekwencje prawne. Kilka dni później na statek drogą radiową przysły wiadomości „Głosu Marynarza i Rybaka”. *Była to jednorazowa informacja. Jej treść stanowiła syntetyczna informacja dotycząca sytuacji w kraju i w przedsiębiorstwie. Było sformułowania (!), że w resorcie gospodarki morskiej przedsiębiorstwo nasze objęte*

zostało militaryzacją. Żadnego komentarza - wyjaśnienia tej kwestii nie było.

23 grudnia 1981 r. „Regulus” zawinął do Vancouver. Już na drugi dzień ze statku zeszło dwóch pierwszych marynarzy (jeden później powrócił), a 29 grudnia czterech dalszych. Wobec napiętej sytuacji, spotęgowanej brakiem jakichkolwiek pewnych informacji, kapitan poprosił o przybycie wicekonsula PRL z Toronto Jazerskiego. Spotkanie, które odbyło się 31 grudnia, było bardzo burzliwe, załoga reagowała ostro na słowa konsula, który, jak się okazało, też nie miał wiele do powiedzenia. Ambasada PRL w Kanadzie również nie posiadała wielu informacji i poza ogólnikami nie była w stanie dokładnie wyjaśnić sytuacji w kraju oraz nowych norm prawnych wprowadzonych przez stan wojenny.

11 stycznia 1982 r. na nabrzeżu przy burcie „Regulusa” przez całe popołudnie trwała pikiet, w której brali udział członkowie Polonii kanadyjskiej; przyłączyła się do nich część załogi. W tym dniu po rozmowie z ambasadorem kapitan przeprowadził zebranie załogi, na którym marynarze mieli się zadeklarować, kto chce kontynuować rejs. Siedem osób zdecydowało się na zejście ze statku, w tym Jan Mardziński, uważany przez kapitana za głównego „wichrzyciela”; jednak dwa dni później poprosili o ponowne przyjęcie. Ostatecznie w Kanadzie pozostało pięciu członków załogi, którzy opuścili statek jeszcze w grudniu 1981 r. 13 stycznia 1982 r. „Regulus” opuścił port w Vancouver.





Przejmujący zapis rozmowy

Uzupełnieniem notatki jest zachowana w aktach kasetą magnetofonowa. Zawiera ona nagranie z przebiegu spotkania z konsulem Jazerskim. Nagranie dźwiękowe znakomicie rozszerza suchą i pozbawioną emocji treść notatki. Dzięki niemu można zapoznać się z troskami i niepokojem, jakie targały członkami załogi „Regulusa”. Marynarze skarżą się na brak kontaktu z krajem, mówią wręcz o niszczeniu wysyłanych przez nich listów, pytają o legalność wprowadzenia stanu wojennego i jego przyczyny. Niepokoją się o rodziny i ich zaopatrzenie materialne (wypłaty) w związku z postojem statków w portach. Pokazuje także bezradność dyplomaty PRL próbującego uspokoić rybaków sloganami i propagandowym obrazem sytuacji w Polsce, zmuszonego zmierzyć się z niewygodnymi pytaniami, na które nie potrafi znaleźć odpowiedzi.

Z nagrań na kasecie wynika także, że wydarzeń na „Regulusie” nie udało się utrzymać w tajemnicy; odbiły się one szerokim echem w polonijnych środkach masowego przekazu. Kasetą zawiera bowiem fragmenty audycji „Głos Ameryki” w dniach 12 i 13 stycznia, w których podane są wiadomości dotyczące protestu na statku, a także szersze informacje o sytuacji w polskiej flocie dalekomorskiej.

Powrót do domu

Załoga „Regulusa” wróciła do Polski samolotem 7 kwietnia 1982 r. Następnego dnia kapitan Edmund Trzeciak zgłosił w Granicznej Palcówce Kontrolnej Wojsk Ochrony Pogranicza w Gdyni zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dezercji przez pięciu marynarzy, którzy zostali w Kanadzie. 26 kwietnia Kaszubska Brygada WOP zawiadomiła Prokuraturę Marynarki Wojennej w Gdyni o możliwości popełnienia przestępstwa nielegalnego

kontynuowania działalności związkowej i dezercji z jednostki zmilitaryzowanej. Jednakże 27 maja Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania przygotowawczego wobec niestwierdzenia przestępstwa. Dochodzenie wykazało, że załoga „Regulusa” została powiadomiona o militaryzacji „Dalmoru” dopiero w trakcie lotu powrotnego do Polski, wobec czego pięciu marynarzy, którzy opuścili statek 13 stycznia, nie było poinformowanych o wynikających z tego konsekwencjach prawnych. Nie można więc im było postawić żadnych zarzutów.

Aby zobaczyć odtwarzać, włącz JavaScript

COFNIJ SIĘ